



WIADOMOŚCI GRAFICZNE

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

JÓZEF PIŁSUDSKI

zmarł dnia 12 maja 1935 r.

PROJEKT ORDYNACJI WYBORCZEJ

Nowa konstytucja (art. 32 p. 1) postanawia, iż sejm składa się z posłów wybranych w głosowaniu powszechnym, tajnym, równym, i bezpośrednim. Prawo wybierania posła (art. 33) ma każdy obywatel bez różnicy płci, który przed dniem zarządzenia wyborów ukończył lat 24 oraz korzysta wpelni z praw cywilnych i obywatelskich.

Wybrany może być każdy obywatel, mający prawo wybierania, jeżeli ukończył lat 30.

Senat (art. 47) składa się z senatorów, powołanych w $\frac{1}{2}$ przez Prezydenta Rzeczypospolitej, w $\frac{1}{2}$ w drodze wyborów.

Nowa konstytucja o wyborach do Sejmu i Senatu mówi bardzo mało.

Ordynacja wyborcza, oddzielna dla Sejmu i dla Senatu ustalić ma pozostałe przepisy.

Sejm sprawuje funkcje ustawodawcze (art. 31) i kontrolę nad działalnością Rządu, ustala budżet i nakłada podatki. Senat ma inne zadania, co jakby kontrolę Sejmu. Wybory do Sejmu mają dla wszystkich obywateli wielkie znaczenie, gdyż wybierając posła, wybierają swego przedstawiciela w kierownictwie losami państwa i jego obywateli. Z tych względów przepisy ordynacji wyborczej są niezmiernie ważne.

Obecna konstytucja to dzieło sanacji. Sanacja też przygotowała projekt ordynacji wyborczej. Projekt ordynacji wyborczej do Sejmu dzieli cały obszar Państwa na 104 okręgi wyborcze, na każdy okrąg przypadać ma 2 mandaty poselskie. Liczba ogólna nowych posłów nie sięga połowy dawnych. Kandydatów na posłów ustalać będą nie wyborcy, lecz „zgromadzenie okręgowe”, które według projektu ma się składać z delegatów rad powiatowych, gminnych, rad miejskich, izb przemysłowo-handlowych, izb rzemieślniczych, izb rolniczych, zarządów pracowniczych organizacji zawodowych. W okręgach, liczących ponad 75.000 ludności miejskiej w skład „zgromadzenia okręgowego” wchodzi jeszcze delegaci izby lekarskiej (3 del.), izby adwokackiej (2 del.), izby notarialnej (1 del.), Polskiego Związku Zrzeszeń Technicznych (3 del.), 5 delegatów organizacji kobiecych oraz szkół akademickich. Poza tym 500 wyborców może zgłosić jednego delegata, przyczem podpisy na zgłoszenia muszą być przez notariusza uwierzytelnione.

Każdy uczestnik zgromadzenia okręgowego ma mieć prawo zgłoszenia kandydata. Jeżeli zgłoszone zostaną tylko cztery kandydaty, to wszyscy zgłoszeni zostają wpisani na listę kandydatów. Jeżeli zgłoszonych będzie więcej, ma się odbyć głosowanie; za kandydatów

uznani zostaną ci, którzy otrzymają co najmniej $\frac{1}{4}$ głosujących.

W identyczny sposób ustala się listę zastępców kandydatów na posłów.

Mandaty otrzymają dwaj kandydaci, którzy dostaną najwięcej głosów, niemniej jednak niż 10.000.

Konstytucja ustala, że głosowanie ma być powszechne, tajne, równe i bezpośrednie. Tymczasem projektowana przez B. B. W. R. ordynacja wyborcza pozbawia wyborcę swobodnego wyboru posłów, zmusza go do głosowania na kandydatów wyznaczonych przez „zgromadzenia okręgowe”. Jest sprzeczne z przepisami Konstytucji.

Skład zgromadzenia okręgowego jest tak obmyślany, że masy pracujące niemal zupełnie pozbawione będą tam swego przedstawicielstwa. Projekt przewiduje udział delegatów zarządów pracowniczych związków zawodowych po jednym delegacie na 500 członków. W okręgach prowincjonalnych organizacji liczących 500 czł. jest bardzo mało, nie wielu więc organizacjom projekt łaskawie przyznaje prawo udziału w zgromadzeniu.

W każdym razie, o ileby delegaci związków robotniczych wzięli udział w zgromadzeniu okręgowym stanowić będą znikomą liczbę wobec różnych delegatów samorządów, izb przemysłowych, rzemieślniczych, adwokackich, lekarskich, notariuszów, akademickich, organizacji kobiecych i t. p. i t. p.

Zapewne, ci co zaprojektowali i uchwalili, by 500 wyborców uwierzytelniało swe podpisy u rejenta po to, by mieć jednego delegata w zgromadzeniu wyborczym, zdawali sobie doskonale sprawę, iż jest to niewykonalne. Ie to czasu np. zajęłoby sprawdzenie identyczności podpisującego!

Senat, według omawianego projektu, składać się ma z 96 senatorów, 32 mianowanych przez Prezydenta i 64 wybranych przez wyborców kolegią wojewódzką, złożone znów z delegatów obywateli, liczących co najmniej 30 lat, którym przyznaje się prawo wyboru do Senatu z tytułu zasługi osobistej, wykształcenia lub zaufania.

A więc prawo wybierania delegatów do kolegiów projekt przyznaje kawalerom orderów, tym, którzy ukończyli szkołę wyższą lub oficerską, członkom rad wojewódzkich, powiatowych, rad miejskich, członkom zarządów miast, radcom izb rolniczych, przemysłowo-handlowych, rzemieślniczych, przewodniczącym cechów, kolek rolniczych, związków pracowniczych, członkom zarządów „wyższych” szczebli organizacyjnych zrzeszeń powyżej określe-

nych”. Wybrany może być każdy wyborca do Sejmu, o ile ukończył 40 lat.

Każdy powiat dzieli się na obwody wyborcze, liczące od 120 do 150 wyborców do Senatu. Obwód wybiera jednego delegata do wojewódzkiego kolegium wyborczego.

OŚWIADCZENIE

Wobec podejmowanych coraz częściej prób wmawiania w opinie robotniczą, że pozostający pod wpływami „sanacji” Związek Zawodowy gotów jest powrócić do swej macierzystej organizacji — i że na przeszkodzie temu zjednoczeniu stoi jedynie „partyjność” klasowych Związków Zawodowych, — Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce postanowiła publicznie stwierdzić, co następuje:

Dażąc od samego początku szczerze i uczciwie do jednej organizacji zawodowej i do stworzenia w ten sposób siły zdolnej do przedstawiania się wszelkiej reakcji społecznej — Komisja Centr. Związków Zawodowych w Polsce rozumiała zawsze i rozumie nadal, że osiągnięcie tego możliwym jest jedynie przez postawienie jednolitego celu i ustalenie jednolitej taktyki, zgodnie z interesami ogółu zorganizowanych.

Stanowisko to Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce zakomunikowała przedstawicielowi ZZZ, przedkładając równocześnie swój program ideowy i wytyczne taktyczne, a także stwierdzając, że wszelkie próby zjednoczenia robotników we wspólnej organizacji zawodowej uważa za możliwe jedynie na podstawie uzgodnienia wspólnego celu i jednolitej

tej taktyki. Odpowiedzi w tej mierze dotąd nie otrzymaliśmy.

Patrząc na dotychczasową działalność ZZŻ, którego przedstawiciele głosowali w Sejmie na ustawami pozbawiającymi klasę robotniczą praw politycznych, lub ograniczającymi dotychczasowe zdobycze na polu socjalnym — jak: ubezpieczenie dla chorych, ubezpieczenie dla bezrobotnych, płatne urlopy; — patrząc na współdziałanie ZZŻ z poszczególnymi dyrekcjami fabryk, patrząc wreszcie na współdziałanie i zależność jego od tego samego Rządu, który te wszystkie ustawy, zwalczane rzekomo przez ZZŻ, przedkładał — nie możemy żadną miarą zadowolić się, jako wspólnym programem, ogólnikowymi hasłami: obrony interesów robotniczych, lub walki z kapitalizmem.

Bronić interesów robotniczych i walczyć z kapitalizmem — znaczy ustosunkowywać się negatywnie do wszystkich praw, które te interesy robotnicze naruszają, oraz ustosunkowywać się negatywnie do tych wszystkich czynników władz państwowych, które przyczyniają się do stworzenia tego krzywdzącego prawa, bronią go i w ten sposób podtrzymują przywileje kapitalistów i ich prawo do wyzysku, chociażby ukrywane pod obłudnym frazesem „wewnętrznej kapitalizacji“.

Na przeszkodzie zjednoczeniu organizacji zawodowych w Polsce stoi nie „partyjność“ i nie „zależność związków klasowych od PPS“, jak to nieszczerze stara się przedstawić p. Moraczewski w swoim ostatnim wezwaniu do zgody. Związki Klasowe umiały się wyzbyć ciasnej partyjności wówczas jeszcze, gdy p. Moraczewski stał na zupełnie odmiennym stanowisku i starał się podporządkować je partjom politycznym.

Wbrew temu I. Kongres Związków Zawodowych powziął wyraźną uchwałę o bezpartyjności i niezależności związków zawodowych, dodając, „że udzieli jedynie poparcia każdej partji politycznej, zdążającej do rozluźnienia więzów politycznych“, krępujących dziś klasę robotniczą. Obowiązującą uchwałę o niezależności i bezpartyjności Związków Zawodowych Komisja Centralna Związków Zawodowych przypominała wszystkim związkom dopiero co w rezolucji, podjętej w kwietniu roku bieżącego.

Stojąc na stanowisku bezpartyjności i niezależności od wszelkich partji politycznych, nie możemy się jednak wyrzec prawa prowadzenia własnej polityki, — zwłaszcza dziś, gdy od stanowiska władz państwowych zależne jest w ogromnej mierze położenie klasy robotniczej. Nie możemy i nie chcemy udawać, że żądanie swe podniesienia poziomu życia klasy robotniczej i zmniejszenia wyzysku przeprowadzić możemy jedynie drogą umów z przedsiębiorcami bez względu na uchwalane prawa i bez względu na stanowisko władz państwowych.

Nas dzieli nie kwestja „partyjności“ i zależności od partji politycznych. Nas dzieli odmienne światopoglądy, odmienne cele, odmienne programy i odmienna taktyka. Nas dzieli inne pojmowanie obrony robotniczej i walki z kapitalistycznym wyzyskiem, której nie możemy i nie chcemy przeprowadzić we współpracy z dzisiejszą większością sejmową i z dzisiejszym Rządem.

Jeżeli ZZŻ pragnie szczerze jednolitej organizacji, to zamiast rzucać nic nieznaczące frazesy o jedności i potrzebie obrony praw robotniczych — niech zerwie swe stosunki z czynnikami, które bronią dziś w państwie przywilejów kapitalistycznych i niech zacznie robotę zjednoczeniową od ustalenia wspólnych celów walki i jednolitego sposobu jej przeprowadzenia.

za Związek Stowarzyszeń Zawodowych w Polsce

Z. Żuławski, sekr. J. Kwapiński, przewodn.

Jednolitość ruchu zawodowego jest niezbędną potrzebą robotnikom, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, gdy proletarijat spotyka coraz to nowe klęski. Jednak jednolitość ta może dokonać się jedynie przez zjednoczenie mas; jednostki żerujące na rozłamach muszą być odsunięte, by nie mogły uprawiać swych kombinacji.

PIĘCIOLECIE DRUKARSKIEGO

Z. Z. Z.

W maju r. b. ukazała się jednodniówka p. t. „Front Drukarski“ wydana przez Związek Zaw. Prac. Druk. i Pokr. Zaw. w Polsce (Z.Z.Z.). W jednodniówce tej na naczelnym miejscu znajduje się artykuł „Pięciolecie Związku“, omawiający działalność tej organizacji. Na wstępie nie podpisany autor, chcąc znaleźć wytłumaczenie dla działalności rozłamowego Związku, poszukuje... idei.

Obszernie tłumaczy, iż rozłam nastąpił po IX Zjeździe Drukarzy. Po Zjeździe — tak utrzymuje poszukiwacz idei dla pokrycia rozbijającej roboty — „zarysowała się między drukarzami różnica poglądów politycznych. Mała garstka ludzi, będąca przeciwną poglądom politycznym organizatorów Zjazdu (Zjazd by „zorganizowany“ przez Związek) i nie mogąc się temu przeciwstawić, postanowiła założyć odrębny związek drukarzy. Mała ta garstka nie zwolowała wieców, nie wydawała odezw celem przekonywania drukarzy o swych odmiennych od już istniejących Związków Drukarzy linii politycznych i myśli państwowo-twórczych (a może ich sami nie mieli — podkr. nasze)“.

Państwo — twórczy poszukiwacz idei mimowoli napisał prawdę. Mała garstka rozłamowców nie zwolowała wieców nie wydawała odezw o swych odmiennych liniach politycznych o swych myślach państwowo — twórczych, bo ich nie miała. Rozłam szerzyła, by siać zamęt i w zamęcie, przy pomocy „frakcji rewolucyjnej“ łapać tłuste kondycje. „Frakcja“ okazała się za słabą, by zadowolić apetyty rozłamowców, kondycji było za mało i — jak pisze „Front Drukarski“ — „członkowie Związku zaczęli rzędnąć — zaczął się rozkład Związku“.

I byłby w fetorze rozkładu zginął. Ale... Nastąpiło rozbicie się „Frakcji rewolucyjnej“, Moraczewski i Jaworowski pokłócili się. Każdy z nich zaczął na swoją rękę rozbijać dalej ruch robotniczy. Skorzystali z tego niektórzy sprytniejsi członkowie Zw. Prac. Druk. i przeciągnęli swą organizację do Moraczewskiego, do Z. Z. Z. pod hasłem „dobra państwa polskiego“ z programem państwowo — twórczym.

Pokrzepieni nadzieją, że nowa protekcja zapewni im nowe kondycje, rozpoczęli „niepomierne dużą pracę“. Wydrukowali odezwy, „zaczęli się koledy garnąć do ich Związku“, zaczęła się im kasa napełniać, a potem postarali się o „wyznawstwo pracodawców“, by ich członków przyjmowali, a nie innych. Jakimi środkami zdobyli ową wyrozumiałość, to koledy dobrze pamiętają: potulność, zgoda na obniżki, czasami lamistrajstwo.

Ba, założyli nawet oddział we Lwowie, który odznaczył się tem, że w czasie strajku przystąpił do pracy, łamiąc swe honorowe zobowiązania wobec kolegów z naszego związku, godząc się na niższe warunki.

Autor artykułu „Pięciolecie Związku“ chwali się, iż mają fundusze w P. K. O. i K. K. O., rozpisuje się o licznych członkach, a ciekawe, dlaczego to ta organizacja ani razu nie ogłosiła swych sprawozdań. Dlaczego nie podaje do ogólnej wiadomości ani liczby członków, ani sprawozdań finansowych. Przecież każda żywotna instytucja to czyni, gdyż ogłoszone sprawozdanie jest dowodem jej działalności. Zapewne nasi rozłamowcy nie są tak skromni, że nie chcą o sobie pisać, bo potrafiliby z wielkim tupetem się reklamować. Powody są inne. Boją się pokazać cyfr, by nie dać powodu, iż są zerem.

Wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi. Wiemy też i my, że od powtórnego rozkładu powstrzymać ich przystąpienie kilkunastu wypadków z żydowskiego Związku drukarzy, „pasibrzuchów“, czyli współwłaścicieli „Naszego Przeglądu“. Gdy ci ich opuszczają, zapewne nastąpi nowy kryzys.

Z. Z. Z-owcy nasi mają odwagę twierdzić, iż ich organizacja jest bezpartyjna. Przecież Z. Z. Z. jest w rękach Moraczewskiego i jego kompanów, którzy należą do sanacji, a nawet do B. B. W. R., które obdarzyło nas nową Konstytucją i wspaniałą ordynacją wyborczą, odsuwającą proletarijat od Sejmu i Sena-

tu. Nam zarzucają, że jesteśmy Związkiem C. K. W. Wiedzą jednak, że na nasze życie związkowe C. K. W. nigdy nie wpływał i nie wpływa, wiedzą, że my działamy najzupełniej niezależnie, samodzielnie. Po co więc rozszerzają kłamstwa. Naśladują złodzieja, który, by zmylić pogoń, krzyczy „łapaj złodzieja“.

Pisaliśmy już, że autor „Pięciolecia Związku“ wyraził przypuszczenie, że pierwsi kierownicy tej rozłamowej organizacji, nie mieli żadnej myśli politycznej czy państwowo-twórczej. Zapewne sądzi on, że nowi te myśli mają. Szukałem tych myśli w „Frontie Drukarskim“ i o dziwo... znalazłem. Pewien hr. H. (czy przypadkiem nie hrabia). W sanacji są księżęta, to w Z. Z. Z. może być hrabia) znalazł genialny sposób na rozwiązanie bezrobocia. Twierdzi, że przyczyną bezrobocia jest to, że przedsiębiorca ma prawo oddalać robotników. Przykładowo objaśnia to tak: „Jak to ładnie wyglądało, gdyby Państwo zatrudniało swych urzędników wówczas tylko, gdy ich potrzebuje. Potrzebny jest na przykład minister, który ma wyjechać zagranicę w celu zawarcia jakiejś umowy; minister wyjeżdża, sprawę załatwia, wraca, idzie do domu, czekając aż znowu będzie potrzebny“. To samo bajdurzy o sędziach, policjantach, komornikach.

Dowiódłszy przykładowo, że oddalenie z pracy np. policjanta, gdy skończył asystować komornikowi przy licytacji, jest nonsensem, p. hr. H. proponuje:

„Otóż, gdyby każdy przedsiębiorca, otwierając swój zakład, określił minimalną liczbę robotników i taką stale zatrudniał, traktując sprawę tę jako warunek do prawa prowadzenia przedsiębiorstwa (podkreślenie autora), nie byłoby ani chwilowo zatrudnionych, ani bezrobotnych, ani redukcji, ani... ani... ani deficytów w kasach skarbowych, ani pożyczek państwowych...“

Rzeczywiście, jest to projekt prawdziwie Z. Z. Z-sko państwowo — twórczy. Autor i wydawcy „Frontu Drukarskiego“ spodziewają się, że ich projekt urzeczywistni się, piszą bowiem:

„Robotnik reprezentuje taką siłę, że to nie powinno być wcale trudne do przeprowadzenia — jeśli się znajdzie zrozumienie u czynników rządzących“.

Autor zapewne widzi się z wielkim orderem na piersi.

Omówiliśmy pokrótce plan pięcioletniej działalności Związku, który o sobie mówi, że jest „państwowo — twórczy“. Czy taka organizacja potrzebna jest dla proletariatu drukarskiego? Jestem głęboko przekonany, że jest nie tylko niepotrzebna, ale wręcz szkodliwa i dobro drukarzy, ba i dobrze zrozumiane dobro państwa wymaga, by skończyła ona jak najprędzej swój niesławny żywot.

POCZĄTEK KOŃCA

Szkodliwość dokonanego w roku 1924 rozłucia jednolitego frontu drukarskiego odczuwalimy wszyscy i odczuwamy jeszcze. Wprawdzie zdrowy rozsądek zwyciężył już dawno i wołanie o stworzenie jednej a silnej Organizacji stawało się coraz głośniejsze, lecz słabość przekupnych jednostek i zakulisowe intrygi niektórych „chlebodawców“ nie dopuszczały do ostatecznego zszeregowania wszystkich drukarzy w naszej Organizacji. Przecież dobrze działa się hołdującym zdradzie jednostkom, a jeszcze lepiej działa się tym, którzy w swej drukarni zatrudniali członków naszego Związku i członków t. zw. Polskiego Związku, obok których jako trzecia grupa żerowali pasorzydzi w rodzaju dzikich. Smutne owoce takiego stanu widzimy na terenie wąbrzeskim, gdzie poniewieranie i wyzysk święcą istne orgje.

Fakt istnienia dwu konkurujących ze sobą organizacji z jego zgubnymi skutkami wprawdzie uznany został przez wszystkich świadomych swych dążeń i uczciwych drukarzy jako godzący w żywotne interesy tak ogółu jak i każdego z osobna. Utrwalająca się świadomość tego domagała się czynu i — czyn ten zaistniał!

Otóż z Bydgoszczy donoszą, nam, iż odbyło się tam w dniu 27 kwietnia nadzwyczajne

zebranie członków Polskiego Związku, byłej Wspólnoty, na którym również obecny był członek Zarządu Głównego Przybylski. Po ostrych starciach, w których Zarządowi nie szczędzono gorzkich i zasłużonych zarzutów na tle rozrzuconej gospodarki, kol. Lewandowski i Kozłowski złożyli oświadczenie, iż wszyscy Koledzy, pracujący w Zakładach Graficznych i Kurjerze (drukarnia p. Pawłowskiego), występują z Polskiego Związku. Tak się też stało! Rozłam dokonał się na całej linii. Z miejsca powróciło do swej macierzystej, klasowej Organizacji 35 Kolegów, t. j. około 60 proc. stanu członków Wspólnoty, a jeszcze na uboczu pozostała już tylko pewna część pracowników z drukarni „Dziennika Bydgoskiego”. Słusznie pisze na ten temat „Informator” poznański, iż „padł bastion - ostoja Polskiego Związku”, że „co złe — w gruzy się wali!”

Również w Toruniu od dłuższego już czasu Koledzy z jednego i drugiego Związku intensywnie pracowali nad przygotowaniem połączenia. Odbywane i pod przewodnictwem kol. Byszewskiego prowadzone masówki drukarskie zwiastały bliskie zrealizowanie upragnionego celu. Ostatecznie dzień 14 maja rozstrzygnął sprawę. Podczas odbywania u siebie nadzwyczajnego zebrania, członkowie Polskiego Związku gremjalnie opuścili salę obrad, udając się do lokalu, gdzie odbywało się zebranie członków naszego Związku. Tu powitał ich miejscowy prezes kol. Byszewski, wskazując im. in. na historyczną i uroczystą chwilę doniesienia faktu połączenia. W imieniu Zarządu Oddziału powitał nowoprzybyłych kol. Weiss, który w przemówieniu swym naszkicował rozwój wypadków od zaistnienia rozłamu w roku 1924 i fatalne skutki jego trwania po dzień dzisiejszy. Wzywając w serdecznych słowach do współpracy i solidarności, zaznaczył, iż nie w rozbijaniu, a w usuwaniu skutków rozbicia i w jednoczeniu naszych sił widzimy zbliżające się lepsze Jutro.

Do Związku powróciło i zapisało się z miejsca 17 Kolegów, a na uboczu pozostała narażona garstka 7, tak, że przeważająca większość zatrudnionych w drukarni „Słowa Pomorskiego” pracowników, a zatem i dominujący wpływ należą odtąd do Organizacji naszej.

Niewątpliwie pocieszające wieści z Bydgoszczy i Torunia odbijają się głośnie echem wśród wszystkich drukarzy, a szczególnie drukarzy poznańskich, zaś na naszym terenie niech przyczynią się do ostatecznego wchłonięcia przez Organizację wszystkich jeszcze tu i ówdzie luzem chodzących jednostek.

HIGJENA OKA

„Strzec jak oka w głowie”. Przysłowie to określa dobitnie znaczenie oka dla człowieka. W zawodzie graficznym oko narażone jest na cały szereg szkodliwych wpływów, które nie tylko podkopują bystrość wzroku, ale nawet mogą spowodować trwałe kalectwo. Warto więc zapoznać się z higieną wzroku.

Oko zdrowe opieki specjalnej nie wymaga. Należy jednak utrzymywać je w czystości. Nie należy wycierać oczu rękoma. Także chusteczka do nosa, brudny ręcznik i t. p. mogą wywołać chorobę oczu, zwłaszcza jeżeli inną osobą, chora na oczy, korzysta z tego samego ręcznika.

Natura, w słabym coprawda stopniu, starała się nader delikatnym organizm oka chronić przed szkodliwym działaniem czynników zewnętrznych. Np. brwi służą do zatrzymywania potu, płynącego z czoła, chronią oko przed wtargnięciem obcego ciała, lzy czyszczą oko, powieki i rzęsy. Jeżeli powieki niedość szybko się zamknęły i nastąpiło zdraśnięcie oka, należy bezzwłocznie udać się do okulisty.

Tak samo należy zasięgać porady u lekarza w razie schorzenia oka. Kupowanie kropli do oczu lub też pożyczanie sobie lekarstwa u sąsiadów może mieć skutki fatalne.

Bardzo częstą chorobą oczu jest t. zw. jęczmień. Atakuje on powiekę, a nawet gruczoły, powstaje zapalenie ropne, które może się przenieść do drugiego oka, lub nawet zarazić drugą osobę.

Uczucie „piasku” w oczach oznacza katar spojówek. Nie należy tej choroby lekceważyć.

Groźną chorobą jest jaskra. Objawy polegają na zaczerwienieniu oka, bólach głowy, migrenie. Już po kilku dniach może być zapóźno na leczenie. Wczesna operacja może uratować oko.

Katarakta w oku, czyli zaćma, nie jest zapaleniem. Występuje najczęściej w późniejszym wieku (u młodych osób, jeżeli cierpią na zapalenie nerek). Żrenica oka w prawidłowych warunkach czarna staje się białawą, siła wzroku słabnie, a oko w końcu rozróżnia tylko światło od ciemności. Kalectwo może usunąć jedynie operacja i zastosowanie szkieł. Zaćmy urazowe, wywołane skaleczeniem, może usunąć tylko operacja.

Niebezpieczną i zdradliwą chorobą jest trachoma, czyli jaglica, zwana także egipskim zapaleniem. Objawia się ona spęcznieniem powłok, rano wydzielają się ropy, a powieki usiane są ziarenkami żółtymi, jakgdyby jagłami — stąd nazwa choroby. Następuje uczucie palenia, światłowstręt. Konieczną jest zupełna izolacja chorego (gdyż choroba ta może być łatwo przenoszona na drugiego). Po wyleczeniu trzeba chodzić do badania kontrolnego, gdyż może nastąpić recydywa. Także otoczenie chorego podlega badaniu.

Istnieje też szereg chorób oczu, spowodowanych innymi chorobami organizmu ludzkiego, zwłaszcza zakaźnymi, np. dyfterji, ospy, kłty (syfilisu), rzeżączki (trypra), na tle skrofulicznym (zoły), gruźlicy, chorób nerwowych, cukrzycy, reumatyzmu (gośćca), chorób zębów i in.

Osoby, dotknięte chorobą oczu, winny mieć przy sobie 2 koperty na waciki (jedną na czyste, a drugą na używane), waciki zużyte przy wycieraniu należy spalić w piecu. Kwas boroowy dezynfekuje oczy. Zawiązywać oczu nie trzeba.

Dym, pył, kurz, wszelkie wyciechy, zasilne lub zaślabłe oświetlenie, padające z lewej strony, pogarszają bystrość wzroku. Najlepsze jest światło dzienne, padające z lewej strony. Przyciemnianie pokoju przez firanki jest błędem. Lampa musi świecić dostatecznie jasno i ma być osłonięta zielonym abażurem. Przyczem starać się należy, by światło padało nie na oczy, lecz na przedmiot, od strony lewej, nieco z tyłu. Przed zbyt silnym światłem lub refleksami światła chronią okulary ochronne lub zwykłe zielone.

Jeżeli organizm jest wycieńczony, odbija się to także na sprawności wzroku. Patrzenie w dal, zwłaszcza na zieleń krajobrazu, jest korzystnym odpoczynkiem dla oka.

U ludzi starszych, około 45 roku życia, okazuje się konieczność noszenia szkieł. Szkła winno się kupować według wskazówek lekarza. Wstyd przed noszeniem szkieł jest niedorzeczny. U młodzieży szkła, wczas zastosowane, mogą nawet wzrok polepszyć. Należy też przyzwyczajać młodzież, aby książkę zbyt blisko oczu nie trzymała, nie należy też czytać w łóżku, leżąc.

W naszym zawodzie połączenia chemiczne, zawierające ołów, podkopują zdrowie, wywołując zatrucie ołowiem; choroba ta powoduje też zapalenie, a nawet zanik nerwu wzrokowego. Objawy te są wskazówką, że należy rozpocząć energiczne leczenie ołowicy. Przestrzeganie czystości w pracowni, zastosowanie urządzeń ochronnych i wentylacji oraz higiena osobista pracowników, mogą uchronić organizm od zgubnych wpływów pracy zawodowej.

Skreślił h. t.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI

Z ODDZIAŁU CZĘSTOCHOWSKIEGO.

W dniu 11 maja odbyło się roczne sprawozdawcze zebranie członków Oddz. Częstochowa. Przewodniczył kol. Michalski Jan, w asyście kol. Belofa Fl. i Nowaka F., protokół obrad prowadził kol. Satory Henryk.

Po przeczytaniu protokołu z poprzedniego zebrania, przystąpiono do sprawozdań.

Kol. Michalski omówił stan organizacji, wielką stosunkowo liczbę bezrobotnych, brak zatrudnienia dla pracujących, którzy zajęci są 2—3 dni w tygodniu, wskazał na spadek

liczby zorganizowanych. Wzywał zebranych do mocnego skupienia się przy organizacji.

Kol. Kubica, skarbnik, przedstawił zebranym dane, objaśniające obroty i stan kasy za rok ubiegły. Saldo z r. 1933 wynosiło 1.888,36 zł.; wpłynęło do kasy Oddziału w r. ub. 1.247,18 zł., wydano 1.102,10; na r. 1936 pozostało 2.033,44 zł. Kol. skarbnik i przew. Kom. Rew., kol. Planeta, udzielili szczegółowych wyjaśnień, zwłaszcza przyczyn deficytu funduszu lokalnego. Powstał on z powodu zmniejszenia się liczby członków, a także i dlatego, że część członków nie zwróciła pobranych zapomóg zwrotnych. Ogólne zebranie sprawozdanie kasowe przyjęło, polecając energiczne ściąganie należności.

Następnie uchwalono projekt zmniejszenia wkładek. Postanowiono rozwinąć energiczną propagandę, by ściągnąć do Związku nienależących doń.

Do Zarządu wybrano kol.: przewodniczący Planeta Aleksander, zastępcą Wójcik Stefan, skarbnik Kubica Henryk, zast. Nowak Feliks, sekretarz Satory Henryk, zast. Robak Stanisław. Do Kom. Rew. — kol.: Michalski Jan, Belof Florjan, Wolnicki Jan.

Po dokonaniu wyborów zebrani gorąco podziękowali kol. Michalskiemu, b. przewodn., za długoletnią, pełną wytrwałości pracę dla dobra organizacji. Kol. Michalski, dziękując za uznanie, oświadczył, iż głównym motywem nieprzyjęcia nadal mandatu przewodniczącego była obawa, iż niektórzy nie chcą należeć do Związku, gdyż mają do niego, jako przewodniczącego, różne pretensje.

Z ODDZIAŁU KRAKOWSKIEGO

Posiedzenia Zarządu odbyto w ubiegłym miesiącu w dniach 8-go i 22-go. Na posiedzeniach tych poświęcono dużo uwagi sprawie nadchodzącego terminu wypowiedzenia umowy cennikowej. Biorąc pod uwagę niejednokrotne utyskiwania kolegów, że obecna umowa jest dla nas niekorzystna, zastanawiał się Zarząd nad ewentualnym wypowiedzeniem jej przez nas. Podniesiono słabe punkty obecnej umowy, jak niezadowalające bezrobotnych przepisy dotyczące Biura Pośrednictwa Pracy, oraz konieczność ograniczenia przyjmowania uczniów i skrócenia czasu pracy. Z drugiej strony wzięto pod uwagę doszły do nas informacje, że pracodawcy przygotowują się do dalszego ataku na nasze płace, co pozwala przewidywać wypowiedzenie przez nich obecnej umowy. W tym stanie rzeczy postanowił Zarząd umowy nie wypowiadać, natomiast przygotować kolegów do energicznej obrony przynajmniej tego, co z poprzednich zdobyli zachowaliśmy.

W tym celu na dzień 25 maja zwołano posiedzenie Koła Delegatów, które aprobowало decyzję Zarządu, wypowiadając się za bezwzględna obroną. Zawierane ostatnio umowy pogarszające ustawicznie warunki naszej egzystencji doprowadziły do tego, że dziś zmuszeni jesteśmy ograniczać najbardziej żywotne nasze potrzeby. Na dalsze obniżenie zarobków absolutnie zgodzić się nie możemy i jeżeli dziś nie żądamy podwyższenia naszych mizernych zarobków, to jednak dalsze ataki odeprzeć musimy.

Wobec tego Zarząd wzywa ogół kolegów krakowskich, aby przygotowali się do walki, którą prawdopodobnie narzuca nam pracodawcy. Z walki tej musimy wyjść zwycięsko, jeżeli nie chcemy zgodzić się na żebraczy żywot. Pamiętajmy przytem musimy, że obniżenie zarobków spowodowałoby konieczność obniżenia wysokości wkładki, pogągając za sobą ograniczenie wsparć, udzielanych naszym bezrobotnym kolegom i inwalidom. A przecież o nich pamiętać musimy i nieść im pomoc, aby uchronić ich przed koniecznością upodlenia się przez szukanie pracy za jakąkolwiek cenę. Skutki tego bowiem wkrótce odczuliśmy wszyscy. Dlatego też apelujemy do Was: skupcie się i czuwajcie, aby dzień walki zastał Was przygotowanych!

Prócz sprawy powyższej załatwiono szereg drobnych spraw bieżących oraz rozpatrzone wpływy. Z okazji urządzanego w dniu 28 kwietnia przez Korporację pracodawców jubileuszu 50-letniej pracy w zawodzie pp. Fi-

lipowskiego J., Madejskiego P. i Telza N., wystosował Zarząd pismo z życzeniami dla jubilatów.

W dniu 29 maja Korporacja nadesłała do Zarządu Oddziału pismo z wypowiedzeniem umowy zbiorowej. Wzywamy przeto kolegów, by pod żadnym pozorem nie przyjmowali pracy w Krakowie.

Z ODDZIAŁU LWOWSKIEGO

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW ODDZIAŁU

Dnia 5 maja r. b. odbyło się w sali „Gwiazdy“ doroczne Walne Zgromadzenie członków i członkiń Związku Zaw. Drukarzy i Pokrew. Zawodów w Polsce, Oddział we Lwowie. Przewodniczył kol. Gabryel Benrad, sekretarzował kol. Zygmunt Nowakowski. Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia, kol. Benrad w swym przemówieniu wstępnym oddał cześć zmarłym w roku ubiegłym członkom Związku oraz zmarłemu Nestorowi Socjalizmu i bojownikowi za wyzwolenie proletariatu, tow. B. Limanowskiemu, których pamięć uczczono przez powstanie z miejsc. Następnie kol. Benrad zdał sprawozdanie z działalności ustępującego Wydziału za rok ubiegły, a kol. Al. Panas zdał sprawozdanie kasowe. (Oba te sprawozdania podaliśmy w jednym z poprzednich numerów „Wiad. Graf.“, łącznie ze sprawozdaniami z działalności Wydziału „Ogniska“). Sprawozdania powyższe przyjęto do wiadomości, udzielając ustępującemu Wydziałowi oraz skarbnikom absolutorjum.

Po uchwaleniu wniosków Wydziału, dokonano wyboru nowych władz Oddziału Związku. Wybrani zostali: Wydział: Gabryel Benrad, Julian Bernadziuk, Jan Czernicki (intr.), Helena Kowalska (pers. pom.), Andrzej Kusiak, Teofil Lauda, Marjan Naorniowski, Józef Nowakowski, Zygmunt Nowakowski, Aleksander Panas, Andrzej Zgórski (pers. pom.), Włodzimierz Zienkiewicz (intr.), zastępcy: Teodor Kałahur, Marja Mazurkiewicz (intr.), Włodzimierz Pamula (pers. pom.), Ludwik Schultz, Jan Tekielak, Roman Tomaszek. Komisja rewizyjna: Józef Bernas, Edward Bilewicz, Władysław Jagiełło; zastępcy: Emil Fedurko, Jan Mazurkiewicz. Sąd Polubowy: Porfiry Buniak, Teofil Czołowski, Michał Maciak, Michał Makuch (pers. pom.), Michał Olenkiewicz (intr.); zastępcy: Stanisława Kotylakówna (pers. pom.), Antoni Tomusiak. Delegaci do Wyższego Sądu Cennikowego: Zygmunt Moszyński, Stanisław Szczęślikiewicz, zastępcy: Leon Garliński, Aleksander Panas, Jan Jurkiewicz. Delegaci do Sądu Rozjemczego: Stefan Hajduczek, Marjan Lech, Roman Niemczewski; zastępcy: Antoni Bednarski, Andrzej Zgórski.

Po przeprowadzeniu wyborów, kol. Benrad złożył sprawozdanie z ostatniego plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego, zaś kol. J. Nowakowski wygłosił referat o stanie prac nad cennikiem ogólnym państwowym. Nad referatem kol. J. Nowakowskiego wywiązała się rzeczowa dyskusja, w której poszczególni mówcy wyrażali ubolewanie z powodu przewlekania tej tak ważnej dla ogółu drukarzy sprawy.

Przy wnioskach i interpelacjach omówiono szereg spraw organizacyjnych, a przemawiali m. in. kol. Czernicki, Schultz, Düll i inni.

Zaznaczyć musimy, że tak referenci, jak też poszczególni mówcy silnie podkreślali sprawę panującą bezrobocie w poszczególnych działach zawodu graficznego, sprawę wywożenia robót drukarskich ze Lwowa oraz niszczenia warsztatów pracy, nieodzowną potrzebę ustawowego zaprowadzenia umów zbiorowych w całym państwie, ustawowego skrócenia czasu pracy bez uszczuplania zarobków, dostatecznej pomocy dla bezrobotnych, zwiększonego udziału drukarzy, introligatorów

i personelu pomocniczego drukarskiego w masowym ruchu robotniczym i t. d.

W końcowym przemówieniu kol. Benrad zamknął Zgromadzenie, wzywając do dalszej wyteżonej pracy.

Z POSIEDZEŃ WYDZIAŁU.

Na pierwszym posiedzeniu Wydział ukonstytuował się następująco: Przewodniczącym wybrano kol. Gabryela Benrada, zastępcą przewodniczącego kol. Józefa Nowakowskiego, sekretarzem i kierownikiem Biura Pośrednictwa Pracy, kol. Zygmunta Nowakowskiego, zastępcą sekretarza kol. Teofila Laude, skarbnikiem kol. Marjana Naorniowskiego, zastępcą skarbnika kol. Aleksandra.

ZMARLI.

Dnia 29 kwietnia zmarł we Lwowie kol. *Eustachy Daniluk*, składacz, członek-inwalida, w 67 roku życia. Dnia 29 kwietnia zmarł w Stanisławowie kol. *Miron Stetkiewicz*, składacz, w 62 roku życia. Dnia 26 kwietnia zmarł *Leopold Wiśniewski*, prezes Korporacji Przemysłu Graficznego, w 55 roku życia.

ZWIĄZEK INTROLIGATORÓW WE LWOWIE.

W ostatnim miesiącu Wydział Związku Introligatorów we Lwowie odbył 3 posiedzenia, ponadto odbyło się 5 posiedzeń oficynowych i 1 nadzwyczajne walne zebranie członków. Na posiedzeniach m. in. załatwiono następujące sprawy: Wprowadzono w życie oprocentowanie na rzecz bezrobotnych na czas nieograniczony. Z zapomóg korzystało 25 bezrobotnych. Załatwiono sprawę zakupu nowych książek dla biblioteki za kwotę 125 zł. Przyjęto w poczet członków kol. Alinę Fiałkowską, lecz przyjęcie to uzależniono od podporządkowania się zarządzeniom Biura Pośrednictwa Pracy. Skreślono z listy członka organizacji kol. Konstantego Winiarskiego, w myśl paragrafu 7 statutu lit b) i d). Załatwiono szereg podań o przyznanie zapomóg doraźnych. Odmówiono prośbie kol. Ant. Frodynie o przyznanie zapomogi inwalidkiej. Na nadzw. walnym zebraniu rozpatrywano sprawę zażalenia z wkładkami. Powzięto uchwałę, na mocy której do wszystkich zażalających z wkładkami przystosowane zostaną w całej rozciągłości postanowienia statutu i regulaminu. Zarazem uchwalono oddać półdniowy zarobek w dniu 1 maja na rzecz bezrobotnych. Na posiedzeniach oficynowych brana była pod uwagę sprawa wyboru mężów zaufania, sprawa regularnego płacenia wkładek i oprocentowania na rzecz bezrobotnych i t. d. Koło Oświatowe urządziło 7 odczytów, zaś Koło Zabawowe urządziło jedną wycieczkę za miasto. Koło Mandolinistów na swym zebraniu wybrało swoim przewodniczącym kol. Mieczysława Szydelkę, opracowało regulamin, uchwało wysokość wkładki oraz zatwierdziło przyjęcie 16 członków. Odbyło 4 lekcje początkowe.

Z ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO

Z POSIEDZEŃ ZARZĄDU.

W okresie od 25 kwietnia do 9 maja przyjęto do Związku 28 osób.

Na posiedzeniach Zarządu Oddziału, w ciągu tego czasu postanowiono przeprowadzić ankietę w celu zebrania dokładnych danych o wysokości plac pracowniczych; omawiano sprawę druk. „Popularnej“, której pracownicy, członkowie naszej organizacji, zawiązali kooperatywę o charakterze spółdzielczym. Przyjęto sprawozdanie z konferencji w Funduszu Pracy, na której zapewniono, że Fundusz Pracy będzie w drodze administracyjnej ścigał tych właścicieli drukarni, gdzie pracują pofajeranty i nie chcą dzielić się pracą. Omówiono szczegółowo plan prac Zarządu, opracowany przez prezydium. Sprawę podwyższenia subsydjum

dla Klubu Sportowego odłożono w celu zebrania bliższych informacji o członkach klubu.

Postanowiono sprawę kol. Strąkowskiego o czek bez pokrycia skierować do sądu.

Zapomóg doraźnych przyznano 43.

Zapomóg świątecznych bezrobotnym wypłacono 115 na ogólną sumę 2.115 zł.

Organ naszego Oddziału, „Drukarz - Związkowiec“ (maj, nr. 5) został skonfiskowany. Skonfiskowano ustępy z art. „Dalsza nasza bierność—to głód i nędza“ oraz z art. „W drodze do nowego ustroju“, za kilkanaście wierszy refleksyj nad nową konstytucją.

NADZWYCZAJNE ZEBRANIE.

Dnia 30 maja r. b. odbyło się zebranie członków Oddziału w sprawach organizacyjnych i cennikowych.

Przy pierwszym punkcie załatwiono uzupełnienie wyborów przewodniczącego i wiceprzewodniczącego Oddziału, wobec nieprzyjęcia mandatu przez kol. Bol. Gajka. Wybrano na przewodniczącego kol. Stanisława Stańczykowskiego, na wiceprzewodniczącego — kol. Teodora Żybskiego.

Zebranie to — oprócz uzupełniających wyborów do prezydium Oddziału — miało na celu poinformowanie członków o wynikach ankiety w sprawie wysokości płacy zarobkowej i zamiarach Zarządu Oddziału w sprawie przeprowadzenia akcji do podciągnięcia niektórych drukarni do wyższego poziomu plac, do poziomu, zawartego z pryncypałami w roku ubiegłym „provizorjum“ cennikowego. Wyniki ankiety składają Zarząd Oddziału do zmiany taktyki w sprawach cennikowych — do zorganizowania akcji cennikowej narazie w tych drukarniach, w których minimum płacy nie sięga do 60 zł. tygodniowo.

W dyskusji niektórzy mówcy zarzucali Zarządowi, iż ogół gotów jest do walki i tylko czeka na wezwanie go do akcji, inni, że drukarze za mało przejawiają aktywności; inni mówcy znów dowodzili, że winę za obecne stosunki cennikowe ponoszą ci, co stroną od organizacji, że godzą się na obniżanie przez właścicieli drukarni swych zarobków, a błądzą nad wysokimi składkami. „Sprawa uregulowania cennika to nie tylko sprawa Zarządu — dowodził jeden ze starszych kolegów, — ale sprawa całego ogółu drukarskiego; jeżeli dawniej było lepiej, to tylko dlatego, że wszyscy skupiali się w organizacji i byliśmy karnymi członkami; co starsi wywalczyli — to młodzież zaprzepaszcza, godząc się na zniżkowe propozycje właścicieli drukarni“.

W wyniku tej dyskusji, zebranie przyjęło następującą rezolucję:

„Zebranie stwierdza, że obecne zarobki drukarzy w Warszawie w wielu razach znacznie odbiegły od najniższej granicy kosztów utrzymania, wobec czego poleca Zarządowi Oddziału, w celu wyrównania niskich plac do normy, przewidzianej w umowie provizorycznej, wszczęcie akcji z zastosowaniem wszelkich rozporządzalnych środków walki, do strajku włącznie.

„Zebranie akceptuje w całej rozciągłości opracowany przez Zarząd plan przeprowadzenia tej akcji.

„Wobec powyższego Zebranie wzywa wszystkich drukarzy, których zarobki są niższe od określonych w provizorjum, aby bezwzględnie oddali się pod dyktando Organizacji, celem skuteczniejszej walki o lepsze warunki płacy.

„Zebranie apeluje do wszystkich drukarzy, aby weszli w szeregi Klasowej Organizacji, wzmacniając w ten sposób siłę armii walczącej i zapewniając zwycięstwo o cennik i umowę zbiorową“.

W celu wydatniejszej pomocy bezrobotnym Zebranie przypomina ogółowi członków przyjętą poprzednio uchwałę w sprawie dobrowolnego opodatkowania, podkreślając, iż uchylene się od tego obowiązku naraża Organizację na trudności finansowe, a wielu bezrobotnych na głodowanie.

ADRES REDAKCJI: MARYMONCKA Nr. 1b m. 170 (ŻOLIBÓRZ). ADRES ADMINISTRACJI: N. ŚWIAT 38 m. 3. — KONTO PKO. Nr. 99
PRZEDPŁATA: MIESIĘCZNA 30 GR. — CENA OGŁOŚZEŃ: ZA 1 WIERSZ NONPARELOWY JEDNOSZPALTOWY 75 GR.
WYDAWCA: ZWIĄZEK ZAWODOWY DUKARZY I POKREW. ZAWODÓW W POLSCE — REDAKTOR: ANTONI BURKOT.